

W obronie jesionów amerykańskich

Ziemia
LUBAŃSKA

Nr 5 • 05-19.03.2014

Kiedy na niewielkim skwerze przy ul. Chrobrego w Lubaniu padło pierwsze drzewo, mieszkańcom osiedla Piastów skoczyło ciśnienie krwi. Nie przypuszczali jednak, że to jest dopiero początek prowadzonej akcji. Kiedy chwilę później pilarze ścieli pięć kolejnych, niektórym puściły nerwy.



Ścięte drzewa to 30-, 40-letnie jesiony amerykańskie, które zdaniem protestujących były ładne i zdrowe. Nie było powodów, aby je ścinać.

- Drzewa rosły w znacznej odległości od budynków i nikomu nie przeszkadzały. Ścięto je chyba dlatego, że nie chce im się jesienią sprzątać liści – skarży się jeden z mieszkańców. – Jeśli tak dalej pójdzie, to tylko patrzeć jak nawiozą piasku i będziemy mieli prawdziwą pustynię – dodaje drugi. – Nikt nie pomyślał o tym, że dawały nam one trochę cienia, że dzięki nim podczas upałów mieliśmy odrobinę chłodu. Ludzie nie pamiętają jak tu było na początku – łysy teren, a latem duchota nie do wytrzymania.

Prawdą jest jednak i to, że dziesięciu lokatorów budynku nr 10 przy ul. Chrobrego zwróciło się do władz spółdzielni z petycją, w której postulują o „przecinkę” i „przy-

cinę” drzew, podpierając się w uzasadnieniu troską o bezpieczeństwo dzieci i przechodniów. W takiej sytuacji władze spółdzielni miały dylemat, po-



czyjej stanać stronie. Ostatecznie, jak pokazało życie, przegrała niema przyroda. Opisane wyżej działania – jak nas poinformowano w spółdzielczej administracji – mają na celu uporządkowanie osiedlowego drzewostanu, który powstawał na przestrzeni kilku-

dziesięciu lat w sposób samowolny, bez wyobraźni i w wielu przypadkach sprzeczny z potrzebami mieszkańców. Na poparcie tych racji pokazano opinię dendrologa, który stwierdził, że znaczna część tutejszego drzewostanu wymaga usunięcia z uwagi na zły stan biologiczny, estetyczny i praktyczny. W to miejsce powinny pojawić się nowe nasadzenia prowadzone zgodnie z wiedzą i obowiązującymi zasadami. Takie zobowiązanie przyjęły na siebie władze spółdzielni, zapisując we wniosku o wycięcie jesionów następujące zdanie: „... Po usunięciu drzew uzyskamy powierzchnię, na której w miarę możliwości zostaną posadzone gatunki o małych gabarytach, dopasowane do istniejącej zieleni” - choć słowa „w miarę możliwości” brzmią nieprzekonywująco. W całym tym sporze o osiedlowe drzewa obiecujące jest

to, że na przestrzeni ostatnich lat wyrosło nam społeczeństwo ekologicznie wrażliwe, zatroskane o swoje otoczenie. W tym sporze pojawili się nawet bardzo radykalni obrońcy przyrody, którzy grozili prezesowi „zorganizowaniem majdanu.” (KK)